

E-dżihad, *soft power* radykalizmu islamskiego

Joseph S. Nye zauważył, że zdobywanie ludzkich serc i umysłów zawsze było ważne, ale w epoce globalnej informacji jest to jeszcze ważniejsze. *Informacja to władza, a nowoczesna technologia informatyczna rozpowszechnia informację znacznie szerzej niż kiedykolwiek w historii* (Nye 2007, s. 30). Wielu polityków nie jest jednak w stanie zrozumieć fenomenu zmiany w obrębie pojęcia władzy we współczesnym globalizującym się świecie. Najlepszym tego przykładem była administracja Georga W. Busha z Donaldem Ramsfeldem na czele. To oni wypowiedzieli wojnę terrorystom, a tak naprawdę, światu islamskiemu, a jedyną metodą jaką znali była przemoc, czyli twarda siła (z ang. *hard power*). Nye wyraźnie pokazuje, że tym samym Ameryka zaprzeczyła swoim ideom i przekreśliła swoje dotychczasowe sukcesy osiągnięte dzięki temu, co nazywa *soft power*. Wygrana z ZSRR w większym stopniu była możliwa dzięki atrakcyjności „American dream”, niż faktycznej rywalizacji zbrojnej. Nie rozumienie tego, połączone z kulturową arogancją spowodowały konfrontacje ze światem islamskim.

Klasyczna teoria zderzenia cywilizacji Samuela Huntingtona (Huntington 1995), okazała się urzeczywistnić przy wydatnej pomocy polityków Zachodu. Igranie z radykalnymi postawami rodzącymi się w świecie muzułmańskim dla doraźnych celów politycznych, spowodowało, że w krótkim czasie tacy ludzie, jak Osama bin Laden z mudżahedina walczącego wspólnie z Amerykanami przeciwko radzieckim najeźdźcom Afganistanu, stał się ich śmiertelnym wrogiem. Nałożenie się na siebie bardzo wielu czynników, takich jak dysproporcje ekonomiczne, ubóstwo, podporządkowanie gospodarcze, problemy natury tożsamościowej okazało się bardzo dobrym gruntem do rozwoju radykalnych ruchów, głównie związanych z nurtem sallafigi (Jamsheer 1995; Danecki 1997). Jest to ruch religijny odrzucający postępowanie w zachodnim rozumieniu, nawołujący do powrotu do korzeni islamu i oparcia rzeczywistości społecznej i politycznej o prawo koraniczne (*szariat*) i wartości wynikające z Koranu i Sunny. Militarne i ekonomiczne obecność Zachodu w świecie arabskim tylko potęgowały antagonizm, który dał swój upust w postaci terrorystów i powstawania kolejnych organizacji ekstremistycznych, z Al-Kaidą na czele.

W 2008 roku doszło na łamach prasy amerykańskiej, jak i w środowisku akademickim, do poważnego sporu teoretyków terrorystów islamskiego. W związku ze znacznym rozbięciem Al-Kaidy część naukowców i analityków z Bruce'em Hoffmanem na czele, uznało, że terrorystów już nie będzie większym zagrożeniem, chyba że uda się odbudować struktury organizacyjne. Uważano, że

terroryzm islamski może się rozwijać jedynie dzięki posiadaniu określonych struktur, było to stanowisko zbliżone do teorii instytucjonalnej. Inną opinię przedstawił, urodzony w Polsce, socjolog Marc Sageman. Uznał on, że terroryzm jest zjawiskiem oddolnym, opartym na przesłankach społecznych. Zatem może on znów powrócić i nie potrzebuje do tego struktur. Wynika to ponadto z dostosowania się zarówno do amerykańskiej strategii walki, jak i zmieniających się realiów społecznych, technologicznych – po prostu globalizmu. Szczególną rolę może odegrać tutaj Internet i zjawisko samoradykalizacji. Internauci mający problemy natury tożsamościowej, mogą sami zradykalizować się i przystąpić do zbrojnego dżihadu, a rozbudowane struktury nie są do tego potrzebne (Sciolino, Schmitta 2016). Obie opcje sprawdziły się, ponieważ powstało tzw. Państwo Islamskie, a zatem instytucja. Jednocześnie występują coraz liczniejsze przypadki samoradykalizacji i działań samorzutnych.

Internet drogą do radykalizacji, mit czy prawda?

2 marca 2011 roku we Frankfurcie w wyniku zamachu zginęło dwóch amerykańskich żołnierzy, a dwóch kolejnych zostało rannych. Zamachu dokonał Arid Uka, dwudziestojednoletni Kosowianin. W zeznaniach przyznał, że nie jest członkiem żadnej organizacji terrorystycznej, nigdy też nie był w żadnym obozie szkoleniowym. To, co pchnęło go do zamachu, to film opublikowany przez Islamski Ruch Uzbekistanu (Ўзбекистон исломий ҳаракати/O'zbekiston islomiy harakati), ukazujący amerykańskich żołnierzy gwałcących dziewczynę. To wydarzenie miało mieć miejsce w Afganistanie, ale w rzeczywistości byli to Irakijczycy w amerykańskich mundurach. Film sprowokował Arid Uka do ataku na amerykańskich żołnierzy, którzy we Frankfurcie nad Menem, mieli lotnisko przesiadkowe do Afganistanu (Steinberg 2012b, s. 7).

Hoda Muthana to młoda dziewczyna pochodzenia jemeńskiego z Hoover, w stanie Alabama, USA. W wieku 17 lat zainteresowała się fundamentalizmem islamskim, korzystając z materiałów internetowych (jej rodzina nie praktykowała islamu, nie mogła zatem zostać zwerbowana w meczecie). Doskonale orientując się w skutecznym sposobie korzystania z mediów społecznościowych bardzo szybko zdobyła tysiące zwolenników. Tak zwerbowała Aqsa Mahmood, pierwszą kobietę ze Szkocji, która wyjechała do Syrii (19 lat). Sama też wyjechała do Raqqi i wstąpiła w szeregi ISIS (Islamskie Państwo Iraku i Syrii), poślubiła australijskiego dżihadystę Suhan al Rahman (*vel* Abu Jihad al Australii). Będąc już na miejscu Muthana kontynuowała werbunek i działania propagandowe na Twitterze, tak pozyskała 24-letniego nowojorczyka Sammyego i 42-letniego Ahmed Mohammed El Gammal'a z Arizony. Jej posty na Twitterze były bardzo radykalne, wzywała np. do zmasakrowania weteranów armii amerykańskiej podczas ich parady (Vidino, Hughes 2016). Jej życiorys ukazuje drogę od samodzielnej radykalizacji wynikającej głównie z problemów tożsamościowych i nieodnajdywania się w społeczeństwie

zachodnim do wejścia w struktury organizacji terrorystycznej i wykorzystania Internetu jako narzędzia do pozyskiwania nowych członków. Takich przykładów udanych werbunków, jak i samoradykalizacji można odnotować wiele.

Rozwój wykorzystania Internetu przez terroryzm islamski

Sposób wykorzystania Internetu dla ruchów radykalnego islamu zmieniał się w zależności od rozwoju technologicznego i sekwencji kolejnych zdarzeń natury politycznej i militarnej. E-dżihad to wykorzystanie technologii informatycznych w tym Internetu do walki dżihadu. Pojęcie to pochodzi z Koranu i ma dwa znaczenia, tzw. dżihad daleki i bliski. Ten pierwszy oznacza *de facto* dżihad wewnętrzny, czyli drogę do wyzwolenia się ze swoich słabości, dążenie do samodoskonalenia. Dżihad bliski to zbrojna obrona swoich idei, religii, wspólnoty (*ummy*) i terytorium danego od Boga (*dar al-islam*). Zasadniczo ten dżihad to walka obronna. Taką interpretację użył szejk Abd Allah Jusuf (Abdallah) Azzam wzywając wyznawców islamu do obrony Afganistanu przed najazdem radzieckim. Okazało się to skutecznym narzędziem, gdyż Koran nakłada w takiej sytuacji obowiązek walki (militarnej lub przez wsparcie walczących innymi metodami) i to bez względu na obowiązki wobec władzy państwowej, plemiennej czy rodzinnej. Wraz z upadkiem ZSRR dżihad przestał być już potrzebny, do czasu agresji USA na Irak, wówczas znów można było sięgnąć do tej idei. Pewną zmianą było wezwanie ucznia Azzama, czyli bin Ladena, który w fatwie z 1998 r. (Sageman 2008, s. 21) wezwał do zabijania Amerykanów, gdzie tylko się znajdują, także poza *dar al-islam*. Stworzono zatem nową interpretację wojny obronnej. W tym wymiarze e-dżihad wpisuje się w oba rozumienia dżihadu – dalekiego czyli formy wykorzystania Internetu jako narzędzia „karnodziejskiego” oraz bliskiego jako narzędzia dla organizacji islamistycznych do walki, werbunku, logistyki etc. Co ciekawe, o ile ruch sallafiji to powrót do tradycji, to nie widzi nic złego w sięgnięciu po nowoczesną technologię. Sayyit Qutba, główny ideolog tego ruchu, w swoich *Kamieniach milowych* tak pisze: *Aby objąć przywództwo ludzkości, musimy mieć do zaoferowania coś więcej niż tylko rozwój materialny, a tą inną jakością może być jedynie wiara i sposób życia, które z jednej strony zachowują korzyści związane z nowoczesną nauką i techniką, a z drugiej zaspokajają podstawowe ludzkie potrzeby na tym samym poziomie, na jakim technika zaspokaja je w sferze materialnego komfortu życia* (za: Sageman 2008, s. 12).

Pierwszy etap wykorzystania Internetu można łączyć z atakiem na *World Trade Center* (11 września 2001 roku). Przykładem może być strona azzam.com, której nazwa pochodził od nazwiska Abdullaha Azzama, jednego z przywódców sallafickiej organizacji Braci Muzułmanów (Zdanowski 1986; Jamsheer 1995, s. 102-103). Strona założona została w Wielkiej Brytanii i poświęcona była głównie walkom w Czeczeni. W 1998 roku powstała strona alneda.com w języku arabskim, a jej redaktorem był członek Al-Kaidy Yusufa al-Uyairi.

Drugim etapem wykorzystania Internetu przez dżihad były zmiany wywołane wypowiedzeniem wojny terroryzmowi. Interwencja w Iraku, ale przede wszystkim w Pakistanie spowodowała duże problemy ruchów dżihadystycznych. USA walczyło z propagandą przy pomocy dronów. Zaczęto fizycznie eliminować przeciwników, w tym w Pakistanie. W efekcie propagandyści musieli opuścić tereny zagrożone, udali się między innymi do Jemenu i na Bliski Wschód. Ponieważ Internet nie ma ograniczeń terytorialnych zwolennicy radykalizmu islamskiego zaczęli działać w różnych rejonach świata. Charakterystyczne dla tego okresu jest też pojawianie się zapisów wideo oraz stron internetowych i mediów społecznościowych, takich jak Twitter czy Facebook oraz różnego typu forów. To znacznie utrudniło kontrolę i zwalczanie terroryzmu przy pomocy tradycyjnych środków. W tym czasie powstała także organizacja Islamski Globalny Front Medialny (GIMF) (Steinberg 2012a, s. 23-31), która w sposób systematyczny pracowała nad propagandą w Internecie. Rozdzielała zadania i koordynowała formy przekazu. Warunkiem sprzyjającym był postęp technologiczny, szerokopasmowy Internet i częsty sprzeciw muzułmanów wobec interwencji w Iraku. Ta niechęć ułatwiała werbunek i przeradzała się w nienawiść wykorzystywaną przez ruchy dżihadystyczne. W 2007 r. Instytut Badania Mediów Bliskiego Wschodu (*Middle East Media Research Institute*) opublikował informację, że GIMF miał udostępnić aplikację o nazwie „Sekrety Mudżahedinów”. Program miał służyć do szyfrowania danych z wykorzystaniem pięciu algorytmów szyfrowania z kluczami symetrycznymi o wielkości 256 bitów i asymetrycznymi o wielkości 2048 bitów (Bigo). Organizacja ta umiała wykorzystać potencjał dyspersji i zaczęła publikować w wielu językach, prowadziła fora, publikowała filmy Al-Kaidy, a nawet blokowała strony, czy też publikowała groźby kierowane przeciwko władzom państwowym (Musharbash 2016).

Ogromne znaczenie w szerzeniu ruchu muzułmańskiego spełniał portal As-Sahab, czyli „chmura”. Powstał on najprawdopodobniej już w 2001 roku. Jego twórcy odpowiedzialni byli za kolportaż filmów, w tym tych z Osamą bin Ladenem. W ramach tego projektu wyprodukowano przynajmniej kilkadziesiąt filmów, aplikacje na telefony komórkowe. Dysponowali także technologią zbliżoną do tzw. „greenscrean”, dającą możliwość dowolnej zmiany tła (Kraewetz 2007, s. 29-31). W 2008 roku doszło do wydarzenia bez precedensu, Ayman al-Zawahiri faktyczny przywódca Al-Kaidy, którego głowa warta była 25 milionów dolarów, wziął udział w czacie, który śledziło prawie 1900 osób z całego świata (Whitlock 2016). Taka sytuacja musiała spotkać się oporem ze strony internautów. W 2007 roku zablokowali oni szereg stron WWW mudżahedinów. 10 września 2007 r. udało się odciąć od sieci malezyjskie serwery, które miały posłużyć Al-Kaidzie do ataków cybernetycznych w rocznicę zamachów w USA. Wreszcie służby wywiadowcze zaczęły doceniać potęgę tego medium. Jedną z taktyk było wystawianie tzw. „honey pots”, specjalnie preparowanych stron, czy postów dzięki którym udawało

się zwabić radykałów (Steinberg 2012b, s. 13). Stracili oni też dostęp do mediów tradycyjnych, a od 2005 roku zaprzestała z nimi współpracy telewizja Al Jazeera. Coraz trudniejsze okazało się przekazywanie materiałów przez fizyczną eliminację kurierów itd.

Trzecim etapem e-dżihadu jest obecna sytuacja, która zmieniła się w wyniku powstania Państwa Islamskiego. Postawiono nowe cele (powstanie kalifatu), doszło do dalszej radykalizacji postaw, ale przede wszystkim siły ISIS w dużej mierze oparto na zwolennikach z diaspory muzułmańskiej. Doszło zatem do połączenia kilku czynników, które dotychczas nie zawsze miały okazję współistnieć. Mamy zatem wsparcie finansowe, ISIS jest wspierana zarówno przez bogatych sponsorów (ważnym zapleczem finansowym Al-Kaidy były majątki rodziny bin Ladena i sponsorzy, głównie z Arabii Saudyjskiej) między innymi z Półwyspu Arabskiego (Katar, Arabia Saudyjska) oraz dochody własne (handel ropą naftową, dziełami sztuki, ludźmi, narkotykami czy podatki). Sama lokalizacja zapewnia bezpieczeństwo podejmowanych przez e-dżihad działań. Są też wykorzystywane umiejętności pozyskane z drugiego etapu rozwoju e-dżihadu, czyli rozproszenie, sieciowość organizacyjna, wykorzystanie diaspory z jej znajomością języków, kultury i zdobyczy technologicznych. Połączenie tych czynników daje możliwość stworzenia potężnej maszyny propagandowej. Kolejnym czynnikiem wspierającym jest postęp technologiczny, powszechność bezprzewodowego Internetu, miniaturyzacja i mobilność urządzeń, relatywne niskie koszty zakupu profesjonalnego sprzętu i co ważniejsze, coraz większe „uzależnienie” się ludzkości od informacji i wirtualnego świata.

Wirtualna *umma*

Państwo Islamskie postanowiło wykorzystać zdobycze Zachodu do walki z nim, wychodząc z jednego z założeń, że rozproszeni w zachodnim świecie muzułmanie nie odnajdują się w nim, a jednocześnie są wychowani w jego kulturze. Postanowiło zatem, aby ich potrzeby zaspokoić w taki sposób, do jakiego są przyzwyczajeni. Zdecydowano się na zachowanie formy przekazu charakterystycznego dla świata popkultury. Wykorzystywano zatem media społecznościowe, kanały streamingowe, a nawet zaczęto tworzyć gry komputerowe. Jednocześnie dbano o jakość przekazu, czyli jego profesjonalizm. Podświadomie też przekazywane przez media obrazy miały być spójne z realiami świata zachodniego. Dlatego też na zdjęciach widzimy ludzi ubranych często w markowe produkty, jeżdżących dobrymi samochodami, używających najnowsze modele smartfonów itd. Obraz ten jest dla odbiorcy atrakcyjny i dostosowany do jego konsumpcjonistycznych przyzwyczajeń. Przekaz treści jednak jest już zupełnie inny, ma on na celu wywołanie potrzeby poczucia się częścią większej wspólnoty, czyli *ummy*. Interpretacja islamu zostaje bardzo spłycona, ogranicza się tak

naprawdę tylko do pewnych ogólników, mających niewiele wspólnego z rzeczywistością i tradycją tej wiary.

Podsumowując, Internet może być wykorzystywany przez trzy kategorie podmiotów. Pierwszy to organizacje terrorystyczne. Wykorzystują go jako narzędzie do komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej. Pierwsza obejmuje takie narzędzia jak telefony, tyle że tańsze, co jest szczególnie ważne dla organizacji o charakterze ponadlokalnym. Wykorzystywanie Internetu do komunikacji zewnętrznej pełni rolę tzw. „zamrażarki postaw”, czyli propagandy wewnętrznej i utrzymywania morale. Drugą grupą podmiotów wykorzystujących Internet są tzw. „wirtualni mudżahedini”, czyli osoby wspierające dżihad poprzez pracę z wykorzystaniem Internetu. Osoby takie odpowiedzialne są za werbunek, prowadzenie polityki medialnej, popularyzowanie ruchu, aktywną działalność na forach w celu eliminowania wrogich komentarzy i zbierania informacji. Ta ostatnia rola jest bardzo ważna, gdyż obejmuje „biały wywiad”. Dzięki nim przywódcy ruchu wiedzą jak są postrzegani na Zachodzie, jaki skutek odnoszą ich działania, jakie działania planują rządy poszczególnych państw, a nawet jakie są słabe strony ich przecinków? Natomiast trzecią grupę podmiotów stanowią sympatycy, zwani też *followersami*, którzy podzielają ideologię, albo nią przynajmniej się interesują, czasami są wykorzystywani przez e-dżihad w sposób dla nich nieświadomy, choćby przez powielanie postów, czy ich akceptowanie w mediach społecznościowych.

„Fabryka snów” kontra „fabryka śmierci”

Propagandyści radykalnego islamu sięgnęli do przekazów wideo bardzo wcześnie, a od czasów popularyzacji takich kanałów jak YouTube, narzędzie to stało się jeszcze łatwiej dostępne. Medium to okazało się najlepsze, bo oddziałuje na wiele zmysłów, a jednocześnie poprzez media społecznościowe łatwo można je rozpowszechniać. Jednym z głównych inicjatorów wykorzystania tego medium był Amerykanin (co ciekawe pochodzenia żydowskiego) Adam Gadahn, *vel* Azzam al-Amriki. Pracując w Hollywood, podczas kręcenia jednego z filmów wyśmiewających Al-Kaidę zainteresował się islamem i ostatecznie został jego wyznawcą. Początkowo działał sam, potem został zwerbowany, szybko stał się swego rodzaju rzecznikiem prasowym bin Ladena, a następnie wstąpił w szeregi ISIS, gdzie kierował specjalną komórką propagandową. Al-Amriki wniósł swoiste „know-how”. Choć pierwsze jego filmy były raczej proste, to on wprowadził do filmu *greescran*, zadbał także o takie detale, jak logo, scenografia etc. Propaganda przez niego uprawiana była oparta na swoistym odwróceniu ról, przykładowo w filmie *Legitimate Demands*, cechy przypisywane Al-Kaidzie przypisuje on Zachodowi, a konkretnie prezydentowi Bushowi (*Legitimate Demands* 2016), nazywa go „ekstremistą”, „rządnym krwi” przywódcą „imperium zła” na „globalnej krucjacie” zła etc. Jego filmy mają bardzo duży wpływ na młodych ekstremistów, brytyjska policja przyznaje, że często znajduje je

w komputerach osób aresztowanych pod zarzutem udziału w organizacjach terrorystycznych (Whitlock 2016). Jego slogany trafiają zwłaszcza do młodych ludzi, a jego bezczelne grożenie prezydentowi tego czy innego państwa, czyni z niego bohatera w ich oczach.

Z czasem filmy ISIS zaczęły nabierać nową formę, nagrywane były profesjonalnym sprzętem, według scenariusza, stosowano montaż, a nawet efekty specjalne. Swoistym szokiem był film wyreżyserowany przez Amerykanin wyemitowany 13 lutego 2015 roku. *Healing the believers chest* (*Healing the believers chest* 2016), który przedstawia egzekucję przez spalenie jordańskiego pilota zestrzelonego nad Raqqą Muath al-Kasaesbeh'a. W filmie wykorzystano grafikę komputerową 3D, sceny z gier wideo, liczne fragmenty programów informacyjnych, głównie dla zobrazowania dlaczego Jordańczycy są postrzegani za zdrajców islamu. Jeniec opowiada o swoim szkoleniu, misjach w jakich brał udział, samolocie (F-16) i rodzajach przenoszonej broni, a także o islamskich państwach biorących udział w walkach z ISIS. Ciekawym zabiegiem było ubranie go w pomarańczowy strój więzienny, w takich strojach filmowanych było też wielu innych jeńców, na których dokonywano mordu. Ten strój nawiązuje do amerykańskich ubrań stosowanych w Guantanamo, jest to zatem swoiste odwrócenie ról. Ten sam zabieg jest stosowany także podczas egzekucji. Jeniec prowadzony jest przez zgliszcza, by zobaczyć do czego doprowadził, dość nienaturalnie rozgląda się, co świadczy, że został do tego przymuszony. Następnie wmontowany jest fragment pokazujący spalonych, zabitych cywili w wyniku nalotów. Jest to zatem zabieg mający zapobiec współczuciu ofierze, która zostanie zgładzona w taki sam sposób. Jeniec idąc w stronę klatki mija oddział dżihadystów. To co rzuca się w oczy jest kolejną manipulacją na poziomie wizualnym. Film przedstawia doborową jednostkę, rosnących bojowników (wyższych od jeńca, lub stojących wyżej niż on), ubranych w nowe mundury z wypolerowaną bronią. Zamknięty w klatce pilot zostaje oblany benzyną i podpalony przez przywódcę społeczności lokalnej, która została przez niego pokrzywdzona. Był to Abu Muhammad al-Adnani (wł. Taha Subhi Falahi) „rzecznik prasowy” ISIS w Syrii. Na koniec zwłoki zostają zasypane gruzem, wystaje tylko zwęglona ręka, co nawiązuje do wcześniejszych zdjęć ofiar bombardowań zasypanych gruzem. W filmie zastosowano wiele efektów komputerowych (np. „podkręcony” kolor płomieni). Momentami wygląda to jak gra komputerowa lub film z Hollywood. W filmie wzięły udział król Jordanii, emerytowany pilot wojskowy.

Filmy z egzekucji stały się niemal codziennością, dlatego coraz trudniej ich autorom było utrzymać uwagę widza (np. film z masowej egzekucji Koptów na plaży, zatapianie w basenie klatki z pojmanymi, brutalność tzw. Jihadi John'a – Mohammed Emwazi), obywatela Wielkiej Brytanii odpowiedzialnego za liczne egzekucje pojmanych obcokrajowców).

Od drugiej połowy 2015 roku wprowadzono zmiany w przesłaniu kierowanym przez ISIS. Coraz częściej w ich „produkcjach” pojawiają się dzieci. Zabieg ten ma z jednej strony ukazać stabilność kalifatu, z drugiej świadczy o uwzględnieniu „planu B” (w razie porażki obecnego kalifatu, pozostawi on po sobie następców, będących dzisiaj dziećmi). Dzieci stają się ważnym ogniwem propagandy kalifatu (Winter 2016b), stają się bohaterami i celebrytami ich męczeńską śmierć (Winter 2016a).

Przykładem takiego filmu jest *To the Sons of Jews (To the Sons of Jews 2016)*. Film przedstawia trening dzieci (wyglądają na około 10 lat). Po nauce Koranu, sześciu chłopców zostaje wytypowanych do gry. Celem jest odnalezienie w opuszczonej twierdzy ukrytego szpiega, a następnie zabicie go. Scenariusz jest oparty na kanwie programu przygodowego *Fort Boyard* (emitowanego również w Polsce przez stację TVN), sposób realizacji podobny jak w poprzednim opisywanym filmie. Kręcony jest kilkoma kamerami HD, wykorzystano grafikę komputerową, a ofiary przedstawiają się w wywiadach i przyznają do winy. Film poprzedzony jest też politycznym uzasadnieniem, tym razem skierowanym przeciwko Izraelowi. Liczne są efekty specjalne, zwolnione ujęcia, zwielokrotnione efekty dźwiękowe (np. wystrzału), dobrana muzyka do tempa i wydarzeń etc.

W kwietniu 2015 roku Azzam al-Amriki został zabity przez amerykańskiego drona (*Al-Qaeda 2016*), a w styczniu 2016 roku życie stracił Jihadi John (*Ford 2016*).

Soft power

Ideologia Państwa Islamskiego wydaje nam się wręcz odrzucająca, ale mimo to okazuje się dla innych interesująca. Zależy to od punktu widzenia, gdyż ruch salaficki obiecuje muzułmanom sukces w postaci nie tylko kalifatu od Maroka po Malezję, ale i kontrolę nad światem. Nic zatem dziwnego, że trafia to do muzułmanów na całym świecie. Do tego wizja ta nie wymaga wyrzeczenia się wszystkich zdobyczy nowoczesności, zwłaszcza w kontekście wygody życia współczesnego. Ideologia Qutby i jego następców daje więc alternatywę, na jaką nie jest gotowy świat Zachodu. Bo z jednej strony daje gwarancje życia wygodnego z całym zapleczem technicznym, a jednocześnie na pierwszy plan wysuwa tożsamość, społeczność, wartości etyczne, przeciwstawiane indywidualizmowi, materializmowi, konsumpcjonizmowi, powiązane z ekonomizacją życia Zachodu. Taka wizja islamskiego świata jest zatem bardzo atrakcyjna i potrafi skusić nowych adeptów e-dżihadu. Świadomi tego są zarówno przywódcy Al-Kaidy, jak i spadkobiercy spod znaku Daesz. Ten sposób oddziaływania na ludzi jest wspierany przez nowoczesne technologie, które są do tego wręcz stworzone. Forma komunikatów i ich treść są bardzo podobne do tych, którą stosują przeciwnicy. Występuje jedynie odwrócenie ról. W amerykańskich filmach to Arabowie są: zdrajcami, słabeuszami, przegrany, dzieciobójcami,

ignorantami, terrorystami. W przekazie ISIS jest dokładnie odwrotnie, ich miejsce zajmują Amerykanie. Świat propagandy Daesz jest swoistym lustrem naszego świata, różnica jest jednak zasadnicza. Śmierć na filmach Hollywood jest udawana, zaś na filmach dżihadystów jest prawdziwa, nawet na tym poziomie udowadniają, że za nimi stoi prawda. *Soft power* zdobywa dusze, które często potem używane są do *hard power*, czyli do bezwzględnej walki na śmierć i życie.

Metody walki

Powstaje pytanie, jak przeciwdziałać takiemu wykorzystaniu Internetu? Możemy zaproponować kilka opcji. Pierwsza to fizyczna eliminacja zarówno ludzi, jak i sprzętu. W ten sposób zlikwidowano większą część pracowników portalu as-Sabah, ważniejszych propagandystów, jak choćby am-Amriki. Efekty są jednak niezadowolające, po pierwsze śmierć czyni z nich męczenników sprawy, co tylko mobilizuje nowych terrorystów. Po drugie, prowadzi to do przystosowania się struktur, poprzez rozproszenie, kodowanie przekazów itd. Również niszczenie infrastruktury nie jest szczególnie skuteczne, ze względu na korzystanie z serwerów komercyjnych, systemu tzw. „chmur”, które zapewniają bezpieczeństwo informacjom. Również prewencyjne blokowanie czy usuwanie okazuje się niewystarczające. Tak należy ocenić akcję przeprowadzoną przez właścicieli portalu Skype, który w 2014 roku zablokował blisko 1000 kont zwolenników radykalnych ruchów islamskich. W efekcie okazało się, że konta zostały odbudowane w ciągu zaledwie miesiąca, a ocenia się, że do odtworzenia treści zaangażowano zaledwie ok. 13% aktywnych zwolenników (Berger, Morgan 2016, s. 55). Jednocześnie doświadczenie to nauczyło lepszego stosowania kamuflażu przez e-dżihad, lepszej selekcji uczestników grup dyskusyjnych, wreszcie doprowadziło do radykalizacji postaw.

Kolejną próbą siły jest walka w sieci, to forma nowej wojny toczonyj pomiędzy terrorystami a informatykami służb państw Zachodu. Choć o wiele ciekawsze są przypadki akcji prowadzonych przez zachodnich hakerów w sposób niezależny od rządów, takim przykładem był opisany wyżej *blackout* z 2007 roku, ale również wypowiedziona e-dżihadowi wojna przez tzw. grupę Anonymous z grudnia 2015 roku (Gilbert 2016) i po atakach w Brukseli (Millis 2016).

Jeszcze inną metodą jest monitoring i precyzyjna cenzura, połączone ze współpracą z organami ścigania. Takim projektem był „Clean IT Project” (<http://www.cleanitproject.eu/>) wspierany przez Komisję Europejską, którego zadaniem było połączenie potencjału władz, środowisk akademickich i biznesu w celu walki z propagowaniem terroryzmu w sieci. Jak jednak przyznaje jeden z członków tego projektu Asiem El Difraoui, natrafiono na bardzo duże problemy natury prawnej, założenie filtrów prewencyjnych godzi w wolność słowa, a jednocześnie przyczynia się do zwiększania poczucia ekskluzywności tych, którzy

mają dostęp do treści po ich usunięciu z ogólnodostępnych portali internetowych (*Wir solten...* 2016).

W maju 2016 Twitter, Facebook, Google, YouTube i Microsoft podpisały z Komisją Europejską kodeks postępowania, w którym zobowiązali się do usuwania wiadomości, zawierających tzw. „mowę nienawiści” (Guillén 2016). Akcja ma być podjęta do 24 godzin od wykrycia publikacji. Zobowiązano się również do szkolenia swoich pracowników w „szybkim i skutecznym” rozpoznawaniu treści uznawanych za niebezpieczne.

Taka współpraca korporacji z branży IT nie zawsze jest oczywista. Przykładem może być spór pomiędzy FBI i firmą Apple, która odmówiła odblokowania telefonu terrorysty. W grudniu 2015 roku Syed Rizwan Farook wraz z żoną dokonali masakry w San Bernardino, gdzie znaleziono jego telefon. Firma odmówiła dostępu do zapisanych w nim informacji, uważając, że będzie to złamaniem praw ich klienta (Szewczyk 2016). To też stało się przyczynkiem do rozmów pomiędzy władzami USA i przedstawicielami tzw. Doliny Krzemowej (*Carter Heads...* 2016), w celu uzyskania pomocy w walce z terrorystami.

Pewnym paradoksem jest to, że im bardziej opresyjna polityka wobec e-dżihadu, tym ten staje się silniejszy. Okazało się, że prewencyjne zamknięcie kont przez Twittera, spowodowało większe straty dla zachodnich służb specjalnych. Utracono kontrolę nad wieloma śledzonymi osobami, jednocześnie sami dżihadysty stali się bardziej ostrożni. Wprowadzenie agentów w to środowisko jest bardzo trudne, za to śledzenie ich online, pomijając skalę, jest dość proste. Pozostaje poza tym zasadnicze pytanie, czy walkę z przeciwnikami wolności słowa, można toczyć przez ograniczenie wolności słowa?

Bibliografia

Wir sollten den Zugang erschweren (2016) Dostęp: 15.12.2016. Tryb dostępu: <http://www.golem.de/news/extremismus-im-netz-wir-sollten-den-zugang-erschweren-1210-95438.html>.

Al-Qaeda spokesman with Jewish roots killed in US drone strike (2016) Dostęp: 15.12.2016. Tryb dostępu: <http://www.timesofisrael.com/al-qaeda-leader-with-jewish-roots-killed-in-us-drone-strike/>.

Berger J. M., Morgan J. (2015) *The ISIS Twitter Census. Defining and describing the population of ISIS supporters on Twitter*. “The Brookings Project on U.S. Relations with the Islamic World Analysis Paper”, No. 20, March 2015, Dostęp: 15.12.2016. Tryb dostępu: http://www.brookings.edu/~media/research/files/papers/2015/03/isis-twitter-census-berger-morgan/isis_twitter_census_berger_morgan.pdf.

Bigo, Ł. (2016) *Al-Kaida i mudżahedini będą szyfrować dane*. Dostęp: 15.12.2016. Tryb dostępu: <http://www.pcworld.pl/news/Al.Kaida.i.mudzahedini.beda.szyfrowac.dane,105270.html>.

Carter Heads to Silicon Valley as ISIS Cyberwar Expands (2016). Dostęp: 15.12.2016. Tryb dostępu: <http://newsmilitary.com/pages/70392237-carter-heads-to-silicon-valley-as-isis-cyberwar-expands>.

Danecki, J. (1997) *Podstawowe wiadomości o islamie*. T. 1., T. 2. Warszawa: Dialog.

Ford, D., Almasry, S. (2016) *ISIS confirms death of 'Jihadi John'*. Dostęp: 15.12.2016. Tryb dostępu: <http://edition.cnn.com/2016/01/19/middleeast/jihadi-john-dead/>.

Gilbert, D. (2016) *Anonymous Is Hacking ISIS, But Warns Collaborating With US Government Is 'Deeply Stupid'*. Dostęp: 15.12.2016. Tryb dostępu: <http://www.ibtimes.com/anonymous-hacking-isis-warns-collaborating-us-government-deeply-stupid-2226066>.

Guillén, B. (2016) *Twitter y Facebook vetarán los mensajes que inciten al odio un día después de detectarlos*. Dostęp: 15.12.2016. Tryb dostępu: http://tecnologia.elpais.com/tecnologia/2016/05/31/actualidad/1464711881_734190.html.

Healing the believers chest (2016). Dostęp: 15.12.2016. Tryb dostępu: <https://charlescarrollsociety.com/2015/02/03/healing-the-believers-heart-full-video-of-jordan-pilot-muath-al-kasaesbeh-being-burnt-alive-isis-jordanianpilot/>.

Huntington, S. P. (2003) *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*. Warszawa: Wydawnictwo Literackie Muza.

Jamsheer, H. A. (1995) *Jedność arabska. Geneza idei tradycji wczesnego islamu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.

Kraewetz, N. (2007) *A Picture's Worth..., Digital Image Analysis and Forensics*. USA. Dostęp: 15.12.2016. Tryb dostępu: <http://www.hackerfactor.com/papers/bh-usa-07-krawetz-wp.pdf>.

Legitimate Demands (2016). Dostęp: 15.12.2016. Tryb dostępu: https://www.youtube.com/watch?v=_A4ah-OI5pl.

Mills, K. A. (2016) *Brussels attacks: Anonymous declares war on ISIS in chilling video vowing 'we will find you'*. Dostęp: 15.12.2016. Tryb dostępu: <http://www.mirror.co.uk/news/world-news/brussels-attacks-anonymous-declares-isis--7615029>.

- Musharbash, Y. (2016) *Neues Drohvideo gegen Deutschland und Österreich*, Dostęp: 15.12.2016. Tryb dostępu: <http://www.spiegel.de/politik/deutschland/globale-islamische-medienfront-neues-drohvideo-gegen-deutschland-und-oesterreich-a-517533.html>.
- Nye, J. S. (2007) *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.
- Sageman, M. (2008) *Sieci terroru*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Sciolino, E., Schmitta, E. (2016) *Not Very Private Feud Over Terrorism*. Dostęp: 15.12.2016. Tryb dostępu: <http://www.nytimes.com/2008/06/08/weekinreview/08sciolino.html>.
- Steinberg, G. (2012a) *Die Globale Islamische Medienfront (GIMF) und ihre Nachfolger*. W: Steinberg, G. (red.), *Jihadismus und Internet: Eine deutsche Perspektive*. Berlin: SWP.
- Steinberg, G. (2012b) *Jihadismus und Internet. Eine Einführung*. W: Steinberg, G. (red.), *Jihadismus und Internet: Eine deutsche Perspektive*. Berlin: SWP.
- Szewczyk, O. (2016) *FBI żąda odblokowania iPhone'a islamisty, Apple odmawia. Kto ma rację?* Dostęp: 15.12.2016. Tryb dostępu: <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1651420,1,fbi-zada-odblokowania-iphonea-islamisty-apple-odmawia-kto-ma-racje.read>.
- To the Sons of Jews* (2016). Dostęp: 15.12.2016. Tryb dostępu: <http://heavy.com/news/2015/12/new-isis-islamic-state-news-videos-pictures-to-sons-of-jews-wilayat-al-khayr-child-boy-soldiers-executing-shooting-spies-jewish-ancient-ruins-obstacle-course-full-uncensored-youtube/>.
- Vidino, L., Hughes, S. (2016) *ISIS in America: From Retweets to Raqqa*. Dostęp: 15.12.2016. Tryb dostępu: https://cchs.gwu.edu/sites/cchs.gwu.edu/files/downloads/ISIS%20in%20America%20-%20Full%20Report_0.pdf.
- Whitlock, C. (2016) *Al-Qaeda's Growing Online Offensive*. Dostęp: 15.12.2016. Tryb dostępu: <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2008/06/23/AR2008062302135.html>.
- Winter, Ch. (2016a) *#Syria: #IS celebrates death of another teen suicider, Abu Dujana al-Ansari, who died in #Raqqa Province (21-10-15)*. Dostęp: 15.12.2016. Tryb dostępu: <https://twitter.com/charliewinter/status/681529758065229825>.
- Winter, Ch. (2016b) *Shocked by the 'cubs of the caliphate'? Of course you are – that's Isis's plan*. Dostęp: 15.12.2016. Tryb dostępu:

<https://www.theguardian.com/commentisfree/2016/jan/05/cubs-of-caliphate-isis-children-videos-propaganda>.

Zdanowski, J. (1986) *Bracia Muzułmanie i inni*. Szczecin: Wydawnictwo „Glob”.

Streszczenie

Zgodnie z teorią J. S. Nye, *soft power* to forma kontrolowania ludzkich poczynań, postaw, opinii, czy nawet rządzenia nimi poprzez atrakcyjność przekazu. Radykalne ruchy islamskie, w tym organizacje terrorystyczne, skutecznie używają Internetu, jako narzędzia do propagowania swojej ideologii wśród muzułmanów. Okazuje się on być świetnym narzędziem propagandowym, ale i służącym do radykalizacji postaw. W artykule ukazano sposoby wykorzystania Internetu przez takie organizacje jak Al-Kaida czy ISIS oraz skalę problemu.

Słowa kluczowe: Dżihad, Internet, Muzułmanie, ISIS

E-jihad, *soft power* of Islamic radicalism

Abstract

“Soft power” due to J.S. Nye theory is a kind of souls rule by controlling *via* attracting messages. Radical Islamic movements, including terrorist organizations, are using internet to raise support among Muslims worldwide. It turns out that this is an excellent tool for conducting propaganda and radicalization. The article shows, what are the propaganda techniques using by organizations such as Al-Qaeda or ISIS, and how serious the problem is.

Key words: Jihad, Internet, Muslims, ISIS